

Paul Celan: DIE KRÜGE / KRUŻE (tł. Ela Binswanger)

Paul Celan: KRUŻE

dla Klausa Demusa

Przy długich ławach Czasu
biesiadują boże kruże.
Do dna opróżniają oczy widzących i oczy ślepców,
serca królujących tu cieni,
zapadnięte oblicze wieczoru.
Oto najpotężniejsze moczymordy:
podnoszą Puste do ust jakby było Pełne
i nie ronią ni kropli, jak ty czy ja.

(tł. Ela Binswanger)

*

Paul Celan: DZBANY

Przy długich stolach czasu
Ucztują Boże dzbany.
Żłopiają do dna oczy widzących i oczy ślepców,
Serca panujących cieni,
Zapadły policzek wieczoru.
Są to najpotężniejsi bibosze:
Podnoszą pustkę do ust jak pełnię,
Nie wylewają za kołnierz jak ja albo ty.

(tł. Tymoteusz Karpowicz)

*

Paul Celan: DIE KRÜGE

Für Klaus Demus

An den langen Tischen der Zeit
zechen die Krüge Gottes.
Sie trinken die Augen der Sehenden leer und die Augen der Blinden,
die Herzen der waltenden Schatten,

die hohle Wange des Abends.
Sie sind die gewaltigsten Zecher:
sie führen das Leere zum Mund wie das Volle
und schäumen nicht über wie du oder ich.

*

(czerwiec 1959, wiersz z tomu: "Mohn und Gedächtnis", Deutsche Verlags-Anstalt GmbH, Stuttgart, 1952)

*

ad dedykacja: Klaus Demus, historyk sztuki, z którym PC zaprzyjaźnił się w czasie pobytu w Wiedniu w 1948 roku studiował w roku akademickim 1949/50 w Paryżu; PC przeczytał ten wiersz 9.10.1969 w Jerozolimie w audycji radiowej.

<https://www.youtube.com/watch?v=odSiIWmBL0M>

0:00 Kristall
0:47 Corona
2:00 Die Krüge
2:40 Der Tauben weißeste
3:31 Zähle die Mandeln
4:40 Gut
5:27 Der Gast,
6:07 Mit wechselndem Schlüssel,
6:54 Nächtlich geschürzt
8:17 Die Winzer,
9:44 Stimmen,
12:00 Schliere,
13:04 Sprachgitter,
14:12 Matière de Bretagne,
15:28 Engführung,
20:30 Mandorla,
21:37 Die Silbe Schmerz,
23:27 Vom großen,
24:09 In Prag,
25:12 Der mit Himmeln geheizte,
25:55 Denk

*

Tłumaczenie p. Karpowicza jest IMO udane, można zobaczyć tę scenkę, jeśli przetłumaczyłam po swojemu, to tylko dlatego, żeby się przekonać, jak mnie by to wyszło, jak już często. Użyłam przedawnionego słowa "kruże" zamiast "dzbany", żeby było archaiczniej (a przy okazji z tej samej rodziny co niemieckie "Krüge" ... w wyobraźni zobaczyłam bowiem dawną karczmę, a więc też "ławy" i "królowanie"... poza tym podoba mi się ten zlepek brzmień "boże kruże".

"die hohle Wange des Abends" to wg mnie po polsku "zapadnięte policzki" (l. mn.), bo niby dlaczego

wieczór miałby mieć tylko jeden policzek? To znowu ta niemiecka l. poj., a w domyśle mnoga. Powiedzonko "nie wylewają za kołnierz" jeszcze skomentuję...

...i komentuję: Otóż to powiedzenie, ten od dawna znany związek frazeologiczny, że "ktoś nie wylewa za kołnierz", oznacza, że ktoś lubi wypić i to wypić solidnie, "wlewa (chętnie) do gardła, a nie za kołnierz", inaczej mówiąc, nie, że nie roni żadnej kropli.

Ze zdania "Nie wylewają za kołnierz jak ja albo ty" wynikałoby, że "ja albo ty" wylewamy za kołnierz, czyli - jeśli zrobić (bezsensowną zresztą) odwrotność tego powiedzonka, jesteśmy niepijący, a przecież nie o to chodzi. Ci z wiersza "ja albo ty" pijemy jak najbardziej, ale zdarza nam się coś wychłapać, zwłaszcza, gdyby to było pite zamaszyście piwo, lub wino litrami.... Tymczasem te "boskie kruże" piją właśnie że do ostatniej kropli, takie są! Nie wiem więc, czy użycie tu tego (jakże popularnego) powiedzonka jest właściwe.

*

ilustracja: Adriaen Brouwer - "Peasant feast" ("Chłopska popijawa"), ca 1625-1626 (1620-1638), Kunsthhaus, Zürich